

SPÓŁECZNE I SPÓŁECZNOŚCIOWE KSZTAŁTOWANIE WIEDZY

Internet zmienił radykalnie sposób wytwarzania i upowszechniania wiedzy – to banalne stwierdzenie. O wiele mniej banalne są jego konsekwencje, których rozpoznanie i zrozumienie wymaga zarówno sięgnięcia do archeologii mediów, posłużenia się metodami etnograficznymi, a także pojęciami z zakresu krytyki kapitalizmu. Złożone relacje między nowymi rozwiązaniami technicznymi a społeczeństwem prowadzą do nowych praktyk społecznych i kulturowych oraz mają wpływ na język.

Internet w swym wymiarze infrastrukturalnym – sieci połączonych z sobą komputerów – narodził się w 1969 roku. Przedsięwzięcie finansowane początkowo z budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych szybko zostało przejęte przez akademików i społeczności uniwersyteckie [Orliński 2019]. Naukowcy szybko odkryli, że komputerowa sieć o rozproszonych węzłach to coś więcej niż innowacja w zakresie komunikowania się. To „technologia wolności”, której rozwój miał zmienić świat w podobnym stopniu jak wynalazek maszyny drukarskiej – przekonywał Ithiel de Sola Pool [de Sola Pool 1983] na początku lat 80. XX wieku.

Zanim jednak doszło do zmiany w wymiarze makrosocjalnym, Internet zmienił świat nauki. Okazało się, że architektura nowej sieci pozbawiona hierarchii i polegająca na możliwości przesyłania informacji między różnymi komputerami doskonale odpowiadała normom i wartościom organizującym pracę naukową. To, jak pokazał socjolog Robert Merton [Castells 2007], m.in. uniwersalizm, komunizm, bezinteresowność. W efekcie wzajemnych oddziaływań między techniką i jej afordancjami a praktykami i normami konkretnej społeczności rozwinęła się oryginalna kultura Internetu, której podstawowym aspektem jest autonomia.

To właśnie kultura autonomii, przekonuje Manuel Castells [Castells, Marody 2007] i jej materialna infrastruktura, jaką jest Internet, stała się przestrzenią, w której narodziły się nowe praktyki wytwarzania wiedzy i jej upowszechniania. Do najważniejszych zaliczyć należy ruch hakerski i takie inicjatywy, jak GNU/Linux, tworzenie oprogramowania na zasadzie pozarynkowej pracy społecznej i jego upowszechniania poza kontrolą reżimu praw autorskich i ochrony patentowej. Internet umożliwił samoorganizację i koordynację pracy rozproszonych w Sieci twórców, którzy pokazali że w takim ahierarchicznym i anarchicznym modelu zarządzania można wytwarzać produkty o niezwykłym poziomie złożoności, jak systemy operacyjne i wyrefinowane oprogramowanie komputerowe.

Fenomen bezinteresownego, społecznościowego wytwarzania dóbr opartych na wiedzy, o wysokiej funkcjonalności, złożoności i dużej wartości użytkowej zaskoczył wielu obserwatorów rodzącego się nowego cyfrowego świata. Niektórzy jego prominentni uczestnicy, m.in. twórca Microsoftu Bill Gates, nie mogli zrozumieć, skąd się bierze chęć do pracy za darmo, nie dla zysku, tylko „just for fun” (po prostu dla zabawy) i oskarżali wolnych programistów o komunizm, tylko już nie w mertonowskim, a marksistowskim ujęciu. Złość Gatesa była uzasadniona, bo twórcy wolnego oprogramowania podważali hegemonię modelu, który założyciel Microsoftu próbował narzucić rodzącemu się społeczeństwu informacyjnemu – oprogramowanie komputerowe, i szerzej: wiedza, to towar, za który trzeba płacić, a nie bezinteresownie się nim dzielić.

Po upadku komunizmu w latach 1989–1991 i triumfie wolnego rynku stwierdzenia Gatesa wydawały się oczywiste, a hasło „wiedza to towar” w pełni zgodne z duchem nowego, poprzemysłowego kapitalizmu. Złośliwa dialektyka procesu dziejowego doprowadziła jednak do niezwykłych koincydencji. Bo dokładnie w tym samym czasie, gdy upadał komunizm w swej tragicznej politycznej emanacji, Internet stał się przestrzenią, gdzie krzepł komunizm mertonowski, który zyskał w latach 1989–1991 niezwykłą platformę – WWW. Wynalazek ten, którego głównym autorem jest brytyjski matematyk Timothy Berners-Lee, wyrwał Internet z rąk naukowców i hakerów i uczynił zeń powszechny, dostępny dla każdego system komunikowania się i dzielenia wiedzą.

Wynalazek WWW rozpoczął proces uspołecznienia Internetu, co stało się możliwe dzięki kluczowej szczęśliwej okoliczności. Berners-Lee pracował naukowo w genewskim Centrum Fizyki Cząstek CERN, w środowisku ciągle żyjącym zgodnie z duchem mertonowskiego naukowego komunizmu. Dlatego też ani on, ani dyrekcja CERN nie podjęła próby opatentowania i prawnej ochrony wynalazku, został on udostępniony w domenę publicznej. Wskutek tego w ciągu kilku miesięcy po ogłoszeniu protokołów definiujących działanie WWW pojawiły się pierwsze przeglądarki umożliwiające nawigację po powstającej i szybko rosnącej cyberprzestrzeni.

Nierozstrzygnięte zostało pytanie o status wiedzy w nowej rzeczywistości. Czy jest ona, jak przekonywał Bill Gates, towarem? Czy raczej dobrem wspólnotowym o charakterze uspołecznionym? Zanim wydamy salomonowy wyrok, że zależnie od modalności wykorzystania może być jednym i drugim, warto posłużyć się narzędziami krytyki kapitalizmu. Pomocny okaże się Karol Marks, który jako jeden z pierwszych opisywał zjawisko komodyfikacji i fetyszyzmu towarowego. Każdy towar wchodzący w obieg rynkowy podlega procesowi utraty wartości wymiennej – po prostu na skutek konkurencji ceny, a wraz z nimi marże muszą iść w dół i zyskowność z czasem maleje do zera. Nie inaczej jest z wiedzą, zwłaszcza że ma ona charakter dobra niekonkurencyjnego – jeśli jej wyrazem jest na przykład oprogramowanie, to daje się ono łatwo kopiować bez utraty jakości i wartości użytkowej. To oczywiście prowadzi do jeszcze szybszej utraty wartości wymiennej. W takiej sytuacji kapitalizmowi opartemu na wiedzy grozi czarny scenariusz – spadek marż do zera i zatrzymanie maszyny akumulacji.

Ochroną przed takim scenariuszem jest utrzymywanie sztucznych monopolii na wiedzę, czyli jej ochrona jako towaru poprzez system ochrony własności intelektualnej, prawa autorskiego, a także zjawisko fetyszyzmu towarowego. To sytuacja, w której

podstawą wartości wymiennej przestaje być realna wartość użytkowa, a staje się nią wartość wyobrażona. W przypadku wiedzy wyrazem fetyszyzmu jest uznawanie za wiedzę jej symboli – stopni naukowych, punktów służących ocenie osiągnięć naukowych. Doskonale problem ten ilustrują wybuchające co jakiś czas afery polegające na kupowaniu (czyli pozyskiwaniu w sposób korupcyjny) tytułów naukowych przez polityków lub ludzi biznesu. Przedmiotem patologicznego obrotu nie staje się sama wiedza, tylko jej pozór.

Traktowanie wiedzy jak towaru nie wyczerpuje kapitalistycznego dyskursu wiedzy. Wspomniany Karol Marks wskazywał, że wiedza wyrażająca się zarówno w wiedzy naukowej, jak i ukonkretniona w technice staje się bezpośrednim czynnikiem wytwórczym, czyli formą kapitału o szczególnym jednak charakterze wyrażającym się w pojęciu General Intellect [Marks 1986]. Pojęciem tym Marks opisywał tę szczególną cechę wiedzy, która w powoduje, że jest ona nie tylko dobrem niekonkurencyjnym ale także podlega procesowi kumulacji i uspołecznienia. Skoro jednak wiedza jest formą kapitału, to należy przypomnieć definicję kapitału – jest on mianowicie relacją społeczną, a nie czymś zewnętrznym do świata społecznego. Skoro tak, to wiedza jako czynnik produkcji i forma kapitału także ma charakter relacyjny, jest wyrazem swobodnego stosunku społecznego a próba jej reifikacji do postaci towaru prowadzi do pozbawienia jej wartości.

Spektakularnym potwierdzeniem powyższej konstatacji stał się fenomen Wikipedii. Wikipedia narodziła się na początku 2001 roku jako wyraz pragnienia, by stworzyć w Internecie jak najpełniejsze, encyklopedyczne odwzorowanie stanu ludzkiej wiedzy i kultury. Oczywiście inspiracją dla twórców Wikipedii były sukcesy ruchu wolnych programistów. Czy na podobnej zasadzie jak powstaje oprogramowanie GNU/Linux może powstać dzieło o odmiennym charakterze, gwarantujące odpowiednio wysoką jakość? W przypadku oprogramowania kryteria jakości są proste – zły program nie zadziała. Błędne hasło w encyklopedii działać niestety będzie, wprowadzając czytelników w błąd.

Rozwiązaniem tego problemu miało być połączenie modelu wolnych programistów, czyli pracy społecznej z modelem zaczerpniętym z tradycyjnych encyklopedii. Hasła w pierwotnym zamyśle (nosił on nazwę Nupedii) mieli tworzyć eksperci o formalnie potwierdzonych kompetencjach. Okazało się jednak, że profesjonalni eksperci nie kwapili się do nieodpłatnej pracy. Projekt ruszył dopiero wówczas, gdy do tworzenia haseł zaproszono wszystkich, niezależnie od wieku, płci i tytułów naukowych, byle respektowali zasady projektu mające zapewnić maksymalną obiektywność i bezstronność.

Po dwudziestu latach Wikipedia stała się nawet jeśli nie pełnym, to największym repozytorium wiedzy i kultury tworzonym w dziesiątkach języków. Wersja angielskojęzyczna liczy ponad sześć milionów haseł przedstawionych z wykorzystaniem blisko czterech miliardów słów. Badania porównawcze pokazały, że rzetelność haseł (przynajmniej w wersji angielskojęzycznej) nie odbiega od propozycji oferowanych przez klasyczną Encyclopaedia Britannica. Tyle tylko, że Wikipedia jest od Britanniki znacznie obszerniejsza. I mimo pozornych podobieństw (wszak jedno i drugie przedsięwzięcie jest encyklopedią) różnica między nimi jest zasadnicza.

Wyraża się nie tylko w odmiennych składach redakcji (Wikipedię tworzą nieodpłatnie aktywiści, których nikt nie pyta o formalną legitymację, Britannica powstaje

wysiłkiem ekipy profesjonalnych edytorów). Najważniejsza różnica tkwi w zupełnie odmiennych wizjach świata i rzeczywistości wyłaniających z obu przedsięwzięć. Świat Britanniki to świat hierarchiczny, w którym kultura i wiedza tworzą uporządkowaną przestrzeń, gdzie nawet długość hasła niesie informację o ważności opisywanego przez nie zjawiska. Wikipedia nie uznaje takich ograniczeń, opisywany przez nią świat ma strukturę bazy danych wypełnionej przez połączone z sobą w sieć pliki. Nie wyrażają one żadnej obiektywnej hierarchii, tylko aktualny wynik nieustannego plebiscytu, jakim jest trwający w sposób ciągły proces tworzenia tego zasobu. Odwołując się do kategorii językoznawczych, Wikipedia i Britannica (lub dowolna inna klasyczna encyklopedia) to dwie zupełnie odmienne metafory rzeczywistości. I należy dodać, że Wikipedia jest metaforą dominującą, która wypycha z wyobraźni i praktyk społeczno-kulturowych inne, hierarchiczne metafory.

Wiele badań potwierdza, że mimo jawnej lub maskowanej niechęci Wikipedii ze strony środowisk profesjonalnych, jak nauczyciele i naukowcy, stała się ona powszechnym zasobem referencyjnym nie tylko dla zwykłych internautów, ale także właśnie dla nauczycieli i naukowców. Mimo prób zbudowania alternatywnych zasobów o wysokiej jakości, by wspomnieć National Science Foundation Digital Library lub europejską Europeanę, żadna z nich zyskała większej popularności. To Wikipedia w ciągu dwóch dekad stała się zjawiskiem, które dzięki swojemu dynamizmowi i rosnącej sile oddziaływania zaczęło współkształtować obieg wiedzy również w jego profesjonalnym wymiarze.

By przedstawić te oddziaływania, należy jeszcze przywołać jeden fenomen umożliwiony przez rozwój Internetu. To ruch Open Access. Pod hasłem tym kryją się inicjatywy polegające na nieodpłatnym publikowaniu w Sieci artykułów naukowych czy wręcz tworzeniu czasopism naukowych dostępnych dla wszystkich w sposób otwarty. Czasopisma te są tworzone zgodnie z regułami krytyki recenzyjnej i profesjonalnego doboru tekstów, tyle że nie trzeba płacić za ich prenumeratę. Okazało się, że dwa pozornie niezależne zjawiska, Wikipedia i czasopisma naukowe Open Access, stworzyły symbiotyczny, wzajemnie wzmacniający i napędzający się układ.

Otóż wikipedyści, w większości osoby spoza środowisk naukowych, nie mają łatwego dostępu do odpłatnych czasopism naukowych, więc w swej pracy częściej posługują się publikacjami Open Access. To powoduje wzrost ich popularności, a w dalszej konsekwencji siły oddziaływania również w obiegu naukowym [Teplitskiy, Lu, Duede 2017]. Efektu tego nie byłoby jednak, gdyby nie najważniejsza tajemnica Wikipedii – jej epistemologiczny konserwatyzm. Wynika on z jednej z najważniejszych zasad Wikipedii, by podczas przygotowywania haseł opierać się na sprawdzonych odniesieniach, co prowadzi oczywiście do publikacji naukowych. W ten oto sposób projekt, który zrewolucjonizował obieg wiedzy, pozbawiając racji bytu wiele przedsięwzięć opartych na hierarchiach autorytetu, sam polega na najbardziej konserwatywnym sposobie legitymizacji wiedzy wypracowanym przez zhierarchizowany świat nauki.

Effektem tej rewolucyjno-konserwatywnej symbiozy są zjawiska o charakterze korewolucyjnym, jak wspomniane wzmocnienie ruchu Open Access, który uznać należy za niezwykle istotny ruch reformatorski zainicjowany wewnątrz świata nauki na rzecz demokratyzacji dostępu do wiedzy naukowej. Na tym jednak nie koniec złożonych współzależności. Okazuje się, że popularność Wikipedii również wśród naukowców powoduje, że jej wpływ widać już w języku artykułów naukowych [Thompson,

Douglas 2018]. W pół wieku po wystartowaniu Internetu umożliwiające przez to medium społecznościowe innowacje z zakresu wytwarzania i upowszechniania wiedzy uspołecniły się i zinstytucjonalizowały, tworząc złożony system współzależności między środowiskami profesjonalnej nauki, rzeszami twórców-amatorów i resztą użytkowników.

LITERATURA

- Castells M., 2007, *Spółczesność sieci*, tłum. M. Marody, Warszawa.
- Marks K., 1986, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, tłum. Z.J. Wyrozemski, red. A. Ponikowski, N. Kuźmicka, Warszawa.
- Orliński W., 2019, *Człowiek, który wynalazł internet: biografia Paula Barana*, Warszawa.
- de Sola Pool I., 1983, *Technologies of freedom*, Cambridge.
- Teplitskiy M., Lu G., Duede E., 2017, Amplifying the Impact of Open Access: Wikipedia and the Diffusion of Science, „*Journal of the Association for Information Science and Technology*”, Vol. 68, Issue 9, p. 2116–2127.
- Thompson N., Douglas H., 2018, *Science Is Shaped by Wikipedia: Evidence From a Randomized Control Trial*, New York, <https://papers.ssrn.com/abstract=3039505> (dostęp: 22.10.2020).